Nr. 9. Kraków, piątek 1 listopada 1926. Rok IX.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAZDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Rząd marszałka Piłsudskiego czy wykona program ludu pracującego?

Po ustąpieniu p. Bartla, p. Prezydent powierzył tworzenie nowego Rządu Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Dnia 2 października Marszałek Piłsudski utworzył Rząd następujący:

Prezes Rady ministrów i minister wojny — Marszałek J. Piłsudski; wicepremjer i minister oświaty — K. Bartel; minister spraw zagranicznych — A. Zaleski; minister spraw wewnętrznych — F. S. Składkowski; minister sprawiedliwości — A. Meysztowicz; minister przemysłu i handlu — E. Kwiatkowski; minister skarbu — G. Czechowicz; minister rolnictwa — K. Niezabytowski; minister komunikacji — P. Romocki; minister robót publicznych — tow. Jędrzej Moraczewski; minister pracy — S. Jurkiewicz; minister reform rolnych — W. Staniewicz.

Jak widzimy, skład rządu został gruntownie zmieniony. Zmiana ministra skarbu Klarnera na bardziej lewicowego p. Czechowicza jest zmianą korzystną.

Natomiast powołanie monarchisty Meysztowicza i wielkiego obszarnika i reakcjonisty Niezabytowskiego uważać należy wprost za **szkodliwe.**

Tow. Jędrzej Moraczewski wstąpił do Rządu nie jako przedstawiciel PPS, lecz jako osoba prywatna. A zatem udział tow. Moraczewskiego w rządzie nie pociąga za sobą dla PPS żadnych zobowiązań.

Wprawdzie od rządów usunięty jest Witos wraz ze swoimi pomagierami, **ale w dalszym ciągu lud pracujący, jak był gnębiony, tak i jest,** chociaż przeżyliśmy rewolucję majową, w której tak wybitny udział brali chłopi i robotnicy: jedni w mundurach żołnierzy, a inni po cywilnemu.

Nikt nie zaprzeczy, że **do zwycięstwa, które osiągnął Józef Piłsudski, walnie przyczynili się ci wszyscy, którzy prowadzili walkę z Chjeno-Piastem.**

Rząd profesora Bartla, objąwszy władzę po rewolucji majowej, zawiódł nadzieje i oczekiwania mas pracujących w mieście i na wsi.

Zaplątawszy się w różnych pomysłach, nie potrafił sprostać zadaniom, musiał ustąpić w warunkach, kompromitujących swoją osobę.

Profesor Bartel bardzo dużo mówił, a jeszcze więcej obiecywał. Nic nie zrobiwszy musiał ustąpić; obalony sejmową większością prawicy, która stworzyła rząd Witosa i przeciwko któremu była rewolucja majowa.

Władzę faktyczną jako premjer objął Józef Piłsudski, który jeszcze nie ogłosił swojego programu. W rządzie Józefa Piłsudskiego zasiadają ludzie z różnych obozów politycznych. Działalność poszczególnych ministrów rządu Józefa Piłsudskiego oceniamy narazie nie według programu, bo go jeszcze nie ogłoszono, a według poczynań poszczególnych ministrów. Stwierdzić możemy z zadowoleniem, że niektórzy ministrowie prowadzą bardzo energiczną działalność w kierunku usuwania szkodliwych urzędników, i tem samem porządkują administrację. Ale ani minister Meysztowicz, ani minister Kwiatkowski, czy też Niezabytowski, nawet pod względem oczyszczania urzędów nic zrobić nie chcą.

Nie rozumią ludzie prości, nie rozumiemy i my także, **dlaczego Józef Piłsudski zaprosił do swojego gabinetu monarchistów Meysztowicza i Niezabytowskiego.** Dlaczego Marszałek Piłsudski powołał do swojego rządu p. Kwiatkowskiego, który może być dobrym dyrektorem, ale w żadnym razie ministrem, **gdyż jest zbyt blisko związany z kapitalistami.**

Czekamy na program rządu Józefa Piłsudskiego. Jesteśmy przekonani, że rząd marszałka Piłsudskiego będzie zwalczany w sejmie przez prawicę, **jeżeli wystąpi z programem pociągającym i bogaczy do świadczeń na rzecz państwa.**

A jeśli rząd pójdzie na ustępstwa? To i to nie udubrucha prawicy.

Są ludzie, którzy mówią, że nazwisko Józefa Piłsudskiego jest programem. My uważamy, **że na sławę tego nazwiska pracowali ci wszyscy, którzy na stokach Cytadeli zostali straceni,** jak również i ci, co przez długie lata **siedzieli w katorgach moskiewskich** i ci, co pod jego komendą walczyli. Nazwisko Józefa Piłsudskiego nie jest jego własnością, do niego nie należy.

Polska pracująca nie jest kapliczką wyznawców, którzy nazywają się „Piłsudczykami". **Polska zdobyta została miljonami ofiar ludu pracującego,** z łona którego wyszedł Józef Piłsudski, a to obowiązuje.

Nam nie wystarcza mieć marszałka Piłsudskiego na czele rządu. My chcemy, żeby Piłsudski zaczął wykonywać **program ludu pracującego miast i wsi. Cackanie się z burżuazją doprowadza jedynie do rozzuchwalania burżuazji.** Czekamy rychłej decyzji ze strony rządu Józefa Piłsudskiego — żądamy wyraźnej polityki, **polityki w myśl interesów ludu pracującego.**

* * *

NOWY RZĄD ZA UTRZYMANIEM ZDOBYCZY ROBOTNICZYCH

Dnia 19 października wicepremjer prof. Bartel wygłosił w Krakowie odczyt na temat programu rządu. Minister Bartel podniósł z uznaniem pracowitość polskiego robotnika i oświadczył, **że rząd nie pójdzie w kierunku złamania lub zachwiania zdobyczy robotniczych. Wszystkie one będą utrzymane.**

Co jest główną przyczyną drożyzny.

Od kilku lat w Polsce stale podnosi się drożyzna, która gnębi zarówno włościan na małorolnego, robotnika rolnego na wsi jak i robotnika przemysłowego, czy rzemieślnika w mieście.

Na drożyznę narzekają i przeklinają ją także urzędnicy i pracownicy państwowi. Wszyscy przeklinają paskarzy, pośredników, giełdziarzy, którzy okradli powstałą z niewoli Ojczyznę — dla swojej kieszeni. Któż to są ci owi panowie, co tak bezkarnie rabować mogą skarb i ludność?

Któż to są ci bez serca zbrodniarze co tucząc się niby wieprze — na nędzy ludzkiej — doprowadzają kraj do ruiny?

Oto człek prosty na wsi, czy w mieście — szary, zabiedzony przez drożyznę, w głowę zachodzi, dlaczego to takim wyzyskiwaczom nikt nie może dać rady. I w końcu biedak dochodzi do przekonania, że widać sprawiedliwości na świecie niema, że niema sądów dla tych łotrów, widać policja i starostowie lękają się szubrawców, kiedy za widomy i jawny bandytyzm — obdzierania biedaków, nic im nie czynią!

Fundamentem drożyzny jest kilka produktów, które każdy człowiek potrzebuje dla swego wyżycia.

Pierwszym takim produktem jest **zboże.** Drożyzna zboża wpływa na podrożenie w mieście żywności wogóle — zaś drożyzna żywności zmusza robotników do walki o podwyższenie zarobków — z czego znów korzystają fabrykanci, aby ceny swoich wyrobów podnieść, czyli je podrożyć. Towary te znów kupuje ten sam robotnik i chłop na wsi — przepłacając z racji chciwości kapitalistów.

Podniesienie cen zboża wpływa na podrożenie wszystkich innych towarów, co się także odbija na chłopskiej kieszeni — przy kupowaniu koniecznie potrzebnych rzeczy do gospodarki i na przyodziewek.

Któż więc podnosi u nas ceny zboża tak, że to wpływa na wzrost ogólnej drożyzny?

Ceny zboża u nas podnoszą związki i spółki **obszarnicze,** które w ten sposób walczą z Polską i z ludźmi uczciwymi, w rządzie siedzącymi.

Drugim produktem, który podnosi ogólną drożyznę w kraju jest węgiel.

Kopalnie węgla w Polsce znajdują się w rękach kilkudziesięciu bogaczy - miljonerów, którzy są tak chciwi nowych bogactw, że gotowi są nie wiem jakie łajdactwa poczynić, byle coraz więcej mamony do swojej kabzy zdobyć. **To też niema miesiąca, żeby nie podnosili cen węgla, choć tam w głębi ziemi leżąc, węgiel nie drożeje, a koszt robocizny wcale się nie zmienił.**

Ale bogacze węglowi mówią do rządu: „skasuj prawa jakie w Polsce uzyskali robotnicy, to może troszeczkę zmiękniemy i opuścimy w cenie".

Drogość węgla wpływa **na podrożenie kosztów utrzymania kolei** — boć dzięki węglowi chodzą pociągi. Więc drogość przejazdu i przewozu towarów koleją zależy od tego czy węgiel droższy czy tańszy.

Również **czem droższy węgiel, tem drożej kosztuje wyrób towarów w tych fabrykach,** które koty od prowadzenia maszyn opalają węglem. Więc drogość węgla podnosi drogość maszyn rolniczych i narzędzi różnych, używanych przez włościan.

Trzecim produktem podnoszącym drożyznę jest żelazo, tak nazywana surówka (żelazo nie obrobione, prosto z wielkich pieców). Żelazo - surówka drożeje, to wszystko co się z niego wyrabia, począwszy od gwoździ, a skończywszy na narzędziach rolniczych, też drożeje.

Skąd się bierze to ciągłe podrożanie surówki-żelaza? Czy może ruda żelazna, z której wytapiają żelazo — leżąc w ziemi drożeje? A może robocizna tak szybko drożeje? Nie! Fabryki w których się przetapia rudę żelazną na żelazo, oraz fabryki przeróbki żelaza na stal, są tak jak i kopalnie węgla w rękach kilkuset bogaczy-miljonerów. Często ci sami panowie są właścicielami fabryk żelaznych i oni chciwcy — podnoszą drożyznę przedmiotów wyrabianych z żelaza. Do tej łajdackiej trójki dochodzi jeszcze jedna gromada z tych ludzi, grających na nędzy ludzkiej jak na organach, obdzierających masy pracujące — są to bankierzy — ludzie handlujący pieniędzmi. Przez ciągłe spekulacje obniżają wartość polskiego pieniądza — a przez to samo podnoszą ciągłe drożyznę. Przed wojną było u nas tylko 17 banków, **dziś jest 110.** Ogromna większość ich żyje ze spekulacyj czyli okradania skarbu i społeczeństwa.

Wszyscy oni jak: **obszarnicy, fabrykanci żelaza, właściciele kopalń węgla, bankierzy unikają płacenia podatków,** starają się okpić skarb nieraz na wiele miljonów złotych a z drugiej strony starają się drożyznę podnieść tak, **aby lud biedny miast i wsi żebrał u nich zmiłowania.**

Z tymi oto złodziejami, — z tymi ludźmi bez czci i sumienia powinien natychmiast do walki wystąpić rząd marszałka Piłsudskiego. Ludność robotnicza powinna na zebraniach i wiecach wzywać ten rząd do walki z ciemiężycielami polskiego ludu pracującego. Jeśli rząd nie uczyni tego — to przecież nadejdzie chwila, kiedy cierpliwość gnębionych mas pracujących za pomocą drożyzny, skończy się, a wtedy niech ciemiężyciele nie mają pretensyj, że **lud pracujący uczyni nad nimi sąd ciężki — ale może wtedy dopiero sprawiedliwy.**

Zadania najbliższe Związków Zawodowych.

Robotnicy ponieśli na skutek wzrostu drożyzny znaczne straty. **Wzrost drożyzny od stycznia 1925 do października r. b. wyniósł przeszło 32 procent.**

Robotnicy w Polsce zarabiają gorzej, niż gdziekolwiek na świecie, a **połowę tego, co zarabiają najbliżsi sąsiedzi, robotnicy niemieccy.** Przemysłowcy jednak nie zeszli ani na jotę z dotychczasowej linji polityki **utrzymania głodowych płac robotniczych**, jakkolwiek dziś nawet w obozie Lewjatana zdaje się nie ulegać wątpliwości fakt, że **jedną z poważniejszych przyczyn kryzysu przemysłowego w Polsce jest skurczony rynek wewnętrzny** i ograniczone spożycie (konsumcja). Jest zatem niewątpliwą rzeczą, że **odbudowa zarobków robotniczych w Polsce jest nie tylko prawem i potrzebą wynędzniałej klasy robotniczej, ale jest to nakazem** i musi stać się dążeniem rozumnej polityki gospodarczej, jeśli kryzys w Polsce ma być przezwyciężony nie czasowo, a istotnie i całkowicie.

Dążność zatem Związków robotniczych do odbudowy płac robotników — musi mieć wydatną pomoc ze strony **sfer rządowych.**

Zadania Związków, poza naczelnym postulatem realnego podniesienia płac polegać muszą także na dążeniu do **przywrócenia utraconych w minionym okresie w wielu gałęziach przemysłu umów zbiorowych.**

Uruchamianie zamkniętych fabryk i warsztatów odbywa się często w warunkach **zupełnego ignorowania przez przemysłowców**, a także, niestety, przy milczącem przyzwoleniu wielu nieświadomych robotników, **obowiązującego ustawodawstwa, w pierwszym zaś rzędzie 8-godzinnego dnia pracy.**

Bezpośredniem zatem zadaniem następnem po postulacie odbudowy zarobków, zagwarantowanych umowami zbiorowemi, musi być zacięta **obrona wszystkich przepisów ustawodawstwa ochronnego**, choćby w imię walki z bezrobociem, sięgającem dziś do z górą 200.000 robotników, w imię prawa tych setek tysięcy do pracy.

Walkę o **zachowanie i dotrzymywanie zdobyczy ustawodawczych** uznać należy za jedno z najważniejszych zadań Rad Zawodowych i Sekretarjatów Okręgowych Komisyj oraz Związków centralnych.

Nie ulega wątpliwości, że mimo poprawionej chwilowo sytuacji przemysłowej, **przemysł polski cierpi dziś na ogromny przerost kosztów administracyjnych i na brak** rozumnej organizacji pracy, oraz na szereg innych niedomagań. Te organiczne wady przemysłu polskiego muszą ulec poprawie, muszą być jednak uprzednio wykryte i ujawnione. Dla tych zatem przyczyn żądaniem Związków robotniczych wobec rządu w chwili obecnej musi być **wołanie o należytą, zupełnie publiczną ankietę nad produkcją, z udziałem przedstawicieli Związków robotniczych.**

Drożyzna artykułów żywnościowych sprawia, że nawet osiągane podwyżki zarobków robotniczych **topnieją i znikają w kieszeniach spekulantów.** Walka zatem z drożyzną jest nadal, jak zawsze dotychczas, naszem żądaniem.

Streszczając powyższe, stwierdzić musimy, że zadania Związków w chwili obecnej sprowadzają się w zagadnieniach ogólnych do domagania się celowej walki z drożyzną, **publicznej ankiety nad produkcją**, z udziałem przedstawicieli robotniczych Związków, zachowania i dotrzymywania ustawodawstwa ochronnego.

Walkę o podniesienie głodowych zarobków muszą Związki prowadzić w sposób dotychczas wypróbowany i skuteczny, po przez związki przemysłowe, **w zależności od siły zorganizowanych robotników** i konjunktury w danej gałęzi przemysłu. — W akcji tej muszą udzielić Związkom centralnym sekretarjaty okręgowe i Rady Związków swej najwydatniejszej pomocy.

W okresie największego **napięcia kryzysu i bezrobocia**, wielu robotników porzuciło szeregi organizacji. Najważniejszem zatem zadaniem organizacyjnem i warunkiem, bez którego niema i nie będzie mowy o skutecznej walce Związków, jest **pomnożenie siły liczebnej Związków klasowych.** Akcja agitacyjna w tym kierunku jest warunkiem powodzenia lub niepowodzenia Związków w walce o realne polepszenie sytuacji robotników.

Naturalne przeszkody i trudności, na jakie napotyka walka naszych Związków ze strony przedsiębiorców, a często i władz, ostatnio poczynają komplikować się poronionemi próbami naśladownictwa stosunków włoskich.

W poszukiwaniu dróg do uzdrowienia panujących obecnie stosunków rozkładającego się kapitalizmu wśród inteligencji polskiej, która decyduje dziś o losach obecnych kraju, rodzą się **jakieś pomysły o wejściu rządów polskich na wypróbowane tory w kraju dyktatury Mussoliniego jakiegoś „upaństwowienia“ Związków zawodowych** i nadania im form należących dziś do przeszłości cechów przymusowych, o ideologji mętnej „solidarności interesów robotniczych i interesów przemysłowców“.

Temu **niebezpieczeństwu Związki nasze muszą potrafić godnie przeciwstawić** utrwaloną w dziesiątkach lat walki i pracy ideę organizacyjną **międzynarodowych, niezależnych Związków klasowych, opartych o niewzruszony fundament międzynarodowej walki z kapitałem.**

Konferencja robotników tartacznych
w Borysławiu.

W niedzielę 24 października odbyła się w Borysławiu konferencja robotników, zatrudnionych w tartakach, licznie obesłana przez największe tartaki, reprezentowane przez towarzyszów: Bandurowicza i M. Popowicza (Skole), Pawłowicza (Bolechów), Placykiewicza (Turka), Herwiga (Stryj I.), Jana Kaczmarczyka i S. Haberstoka (Krechowice), T. Krowickiego (Dolina), Gorczyńskiego (Synowódzko), Dekerta (Nadwórna), L. Szulca i Dreweckiego (Wygoda), oraz Lewkowicza (Borysław).

Z ramienia Centralnego Zarządu wzięli udział tow. Bolesław Jaroszewski jako generalny sekretarz; sekretarz okręgowy tow. Jan Kuśnierz, a z miejscowej organizacji jako goście towarzysze Haluch i Serwa, przewodniczący Związku górniczego, oraz tow. Delimata (Nadwórna).

Zagaił konferencję tow. Jaroszewski, witając zebranych imieniem Centrali i przedstawiając następujący porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie Sekretarjatu Okręgowego. 3) Sytuacja w tartakach i akcja cennikowa. 4) Wolne wnioski.

Porządek dzienny przyjęto i wybrano przewodniczącym tow. Kaczmarczyka (Krechowice), sekretarzem tow. Bandurowicza (Skole).

Obszerne sprawozdanie z działalności Sekretarjatu zdał tow. Kuśnierz. Sprawozdanie to w streszczeniu podajemy poniżej.

W obszernej dyskusji zabierali głos towarzysze: Herwig, Placykiewicz, Dekert, Popowicz, Krowicki, Lewkowicz, Delimata, jako gość i Kaczmarczyk. W dyskusji, wbrew szumnym zapowiedziom grupki stryjskiej, która ośmieliła się oprócz „odezwy“, umieszczonej w pisemku „Głos Pracy“, do robotników tartacznych Podkarpacia, rozesłać do wszystkich oddziałów, biorących udział w konferencji, także same odezwy, — wszyscy prawie mówcy wyrazili potępienie roboty destrukcyjnej tych towarzyszów, który może nieświadomie pomagają wichrzycielom w tej akcji. Wkończu **uchwalono jednomyślnie votum zaufania dla Centralnego Zarządu i** uznanie za pracę sekretarzowi okręgowemu, tow. Kuśnierzowi.

Po przerwie obiadowej towarzysze Kuśnierz i Jaroszewski wygłosili obszerne referaty o położeniu robotników w tartakach, oraz projekt ewentualnej akcji cennikowej, na całe Podkarpacie. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, — uchwalono następujący wniosek:

Poleca się Zarządowi Centralnemu, aby rozesłał kwestjonarjusze do wszystkich oddziałów tartakowych na Podkarpaciu, celem zebrania dokładnej statystyki płac, ilości robotników zajętych i zorganizowanych i dokładne adresy; kwestjonarjusze te mają być jak najrychlej wypełnione i odesłane do Centrali i do sekretarza okręgowego. Następnie Zarząd Centralny wniesie memorjał do wszystkich firm z żądaniem zwołania ogólnej, wspólnej konferencji we Lwowie, najdalej w połowie listopada.

Przy wolnych wnioskach uchwalono następujące wnioski:

Konferencja robotników drzewnych, obradująca w Borysławiu 24 października 1926, uchwala:

1) Poleca się Zarządowi Centralnemu w Krakowie, aby wytężył wszystkie siły w kierunku zorganizowania wszystkich robotników drzewnych we Wschodniej Małopolsce.

2) Wzywa się Zarząd Centralny, aby przy polepszeniu stanu organizacji Związku i siły finansowej tegoż utworzył ponownie Sekretarjat okręgowy dla Wschodniej Małopolski.

Na zakończenie przemawiali jeszcze imieniem Związku górników tow. Haluch i Serwa, wzywając zebranych, aby gdy się rozjadą do domów, zaczęli agitację za wzmocnieniem Związku, przez zaagitowanie nowych członków, gdyż tysiące robotników jest jeszcze niezorganizowanych, a to jest przeszkodą do zdobycia lepszych warunków. Niechaj **nie słuchają podszeptów komunistycznych i szowinistycznych rozbijaczów ruchu zawodowego.**

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykiem na cześć jednolitości Związków zawodowych konferencję zakończono.

SPRAWOZDANIE TOW. KUŚNIERZA

Sprawozdanie z czynności Sekr. Okręgowego Centralnej Komisji Związków Zawodowych. W zastępstwie Sekr. Okręg. Robotników drzewnych za czas od listopada 1925 do dnia 15 października 1926 r.

Przed okresem sprawozdawczym wspaniała konjunktura z powodu inflacji, w przemyśle drzewnym, daje podkład organizacyjny; organizacja szła raźnie w górę przy dużym stanie członków. U schyłku r. 1924 a początkiem r. 1925 następuje w przemyśle drzewnym zastój i to w całej pełni i trwa prawie do połowy lutego 1926 r. W czasie kryzysu stają następujące tartaki: Stryj 2, Gredyl i Borak, Turka Falter, Ustrzyki dolne, Starzawa 2, Osiński, Mikuliczyn, Delatyn, Nadwórna, Ożydów, Sielec, Bieńków, „Ojkos“, Brody i wiele innych mniejszych tartaków staje, które zatrudniały od 30 do 50 ludzi. Centralny Zarząd zmuszony stosunkami materjalnemi zwija Sekretarjat Okręgowy w Stryju, dla robotników drzewnych, a agendy tego Sekretarjatu przelewa na Sekretarjat Okręg. Centr. Kom. Zw. Zaw. we Lwowie. Od listopada 1925 spełnia zastępczo funkcje Sekret. Okr. robotników drzewnych Sekr. Okr. Centr. Kom. Zw. Zaw. Początek czynności tego zaczyna się od Stryja. Z polecenia Centr. Zarz. rob. drzewnych udaje się Sekr. Okr. do Stryja celem załagodzenia sporu pomiędzy członkami oddz. miejscowego, a to jest: z jednej strony tow. Romanyszyna, a z drugiej strony Zdanowicza i tow. Po załatwieniu sporu powierzchownie, jest zapowiedziane na wieczór posiedzenie Zw. drzewnego. Schodzą się ludzie często nie mający nic wspólnego ze Zw. Rob. drzewnych, na czele z niejakim A. Horszowskim, który obsypuje stekiem obelg wszystkich przywódców zaw. i politycznych tj. towarzyszów posła Żuławskiego, Jaroszewskiego, posła Moraczewskiego i innych. Po każdym takim incydencie intonowano internacjonał i okłaski. Wśród takich warunków sprawa jakiegokolwiek porozumienia staje się niemożliwa, a zamiast mówić o Związku robotników drzewnych Horszowski żąda ażeby Sekret. Okr. z powrotem powołał Rady Zw Zaw. dla Stryja. Z powodu teroru większości i niemożności załatwienia sprawy, na jaką skierowany został Sekr. Okr. przez Zarząd Centr. rob. drzewn., Sekretarz Okr. zmuszony był opuścić posiedzenie i do tej pory stosunek oddziału stał się luźnym do Sekretarjatu. Dnia 6 lutego odbywa Sekr. Okr. podróż do Turki. Kiedy został uruchomiony ruch tartaku Tow. odnawiają oddział miejscowy, na pracujących około 200 rob. przystępuje do Związku 60. Zostaje wybrany nowy Zarząd i Związek zaczyna od tej pory pracować. Dnia 19 lutego Sekretarz Okr. udaje się do Bolechowa celem odnowienia oddziału miejscowego. Na pracujących około 400 pracowników należy do Związku 18, robotnicy żądają interwencji w sprawach urlopowych również co do nieodpowiedniego ściągania im składek na opłaty Kasy Chorych, jak również podniesienia cennika. Wobec tak małego stanu członków interwencja Sekr. Okr. staje się śmieszną i bezpodstawną, albowiem autorytetu nie ma na kim oprzeć. Dnia 26 lutego przybywa Delegat robotników drzewnych z Borysława z tow. Lewkowiczem na czele, sekr. okr. interwenjuje u Inspektora pracy i wojewódstwie. Dnia 6 marca udaje się sekretarz do miejscowości Sielec Bieńków w celu odnowienia oddziału miejscowego. Firma Ojkos doprowadza do tego, że robotnicy tracą zasiłek bezrobotny z funduszów państwowych, ponieważ starostwo przewleka ze zgłoszeniem robotników w ustalonym terminie. Robotnicy są wobec tego bezsilni, popadają w straszną zależność od firmy i żyją w najokropniejszej nędzy, cały czas bezrobocia pozostawieni na pastwę losu.

Między 10—15 marca Sekretarz robi turę agitacyjną we wschodnich beskidach a to do Worochty, Mikuliczyna, Nadwórnej, Delatyna i odbywa zgromadzenia wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. W Nadwórnej robotnicy tartaku Polskiej Foresty, kiedy Sekr. okr. przybył na tartak z pozwoleniem Starostwa, że zbranie może się odbyć na polanie poza tartakiem, ponieważ dyrektor Polskiej Foresty bezwzględnie zabronił odbycia zebrania w hali tartacznej lub na placu, Sekretarz odchodząc z tar-

taku zaprasza robotników do wyjścia poza tartak na zgromadzenie, robotnicy śmiechem przyjmują odchodzącego Sekretarza, pokpiwając. Co do Delatyna to steroryzowani przez właściciela tartaku robotnicy zupełnie oddział opuścili i do tej pory organizacja nie została odbudowana. Dnia 18 marca Sekretarz odbył podróż do Stryja i Bolechowa, w Bolechowie stan członków podniósł się do 40. robotnicy dobrowolnie wprowadzają 16 godz. czas pracy, na co im też sekretarz zwrócił uwagę, przytem robotnicy żądali, aby Sekretarz interwenjował w sprawie urlopu, co też się staje zadość robotników. Dnia 22 kwietnia, udaje się Sekretarz okr. do Rawy Ruskiej, gdzie powstaje Oddział w Związku rob. drzewnych Polsko Belgijskie Ski impregnacji drzewa. Dnia 29 maja na polecenie Związku Centr. Sekr. udaje się do Ustrzyk dolnych i odnawia oddział miejscowy. Również interwenjuje w Dyrekcji tartaku w sprawie zredukowanych robotników. Dnia 8 czerwca na pol. Związku udaje się Sekr. do Turki celem przeprowadzenia skontrum kasowego badania ksiąg, jak również zrobienia zestawienia kasowego dla Centrali. Po skontrum odbywa się zgromadzenie robotników z całego tartaku, które nie daje korzystnych rezultatów z powodu powstałych walk na tle osobistem między robotnikami. Dnia 10 czerwca na polecenie Zarządu głównego podejmuje Sekr. okr. podróż do Skolego celem przeprowadzenia skontrum kasowego. Po przeprowadzonem skontrum wychodzi na jaw, że na 1.000 pracujących w Skolem, liczba członków Związku wynosi ponad 20. Zarząd organizacji zajmuje się wszystkiemi rzeczami tylko nie robotą związkową i zawodową. Najmniej zajmują się propagowaniem jedności i solidarności i tworzeniem organizacji.

Dnia 12 lipca Sekretarz okr. odnawia oddział na Wołyniu w Kiwercach i równocześnie przeprowadza skontrum, odbywa walne zgromadzenie, na którem odbywa się nowy wybór zarządu. Po wyborze zarządu odbywa się posiedzenie wspólnie z Sekretarzem, stawiając nowe wytyczne dla nowo wybranego zarządu.

Dnia 16 października zostaje Sekretarz fałszywie poinformowany o zebraniu rob. tartacznych; mimo odpisu na list, pod adresem Związków zaw., nikt ze zwołujących nie raczył się zjawić w oznaczonem miejscu; na liście, wzywającym na zebranie Sekretarza, podpisanym był Rottenberg.

Dnia 2 września odbywa Sekretarz podróż do Synowódzka, w celu odbycia Walnego zgromadzenia. Walne zgromadzenie zostaje źle obesłane i nie daje żadnego rezultatu. Pozostaje nadal stary zarząd.

AKCJE CENNIKOWE

Po czterotygodniowym strajku z 19 marca 1926, zostaje zawarta umowa między delegacją tartaków tj. Worochty, Wygody i Turki i Sekr. Okręg. z jednej strony a p. Falterem, właścicielem z drugiej strony. Umowa została dla wszystkich trzech tartaków na miejscu podpisana w Turce. Dnia 24 marca 1926 przedkładają robotnicy za pośrednictwem Sekr. Okr. Sielca Bieńków żądania o podwyżkę płac 15%. Dnia 9 lipca 1926 robotnicy tartaku Ustrzyk dolnych zastrajkowali i przedłożyli żądania. Dnia 20 lipca robotnicy zawarli umowy sami i zgodzili się na 10% podwyżki. Tartak w Starzawie nie stanął do strajku, mimo że jest to własność tej firmy i z podwyżki 10-procentowej nie korzystał. W miesiącu lipcu prowadzą robotnicy strajk w tartaku Wygoda na własną rękę bez udziału sekretarjatu.

Pamiętajmy o walczących górnikach angielskich.

Towarzysze! Górnicy angielscy, mimo ogromnej nędzy, jaką cierpią, wyczerpani przeciągającym się strajkiem, względnie lokautem, trwają w walce z zachłannym kapitałem. Walka ta ma międzynarodowe znaczenie. Jeśli górnicy angielscy przegrają będzie to klęską robotników całego świata, gdyż reakcja kapitalistyczna wszędzie podnosić zacznie głowę! Towarzysze! Dziatwa, żony i matki górników cierpią głód! Obowiązkiem robotników całego świata jest nieść pomoc materjalną bohaterskim górnikom w ich walce z wyzyskiem!

Niech ofiarność nasza na rzecz walczących, na rzecz cierpiących głód ich rodzin będzie wspaniałym przejawem solidarności klasy robotniczej, solidarności, która jest naszym pierwszym obowiązkiem i hasłem.

Towarzysze! Zbierajcie pieniądze po fabrykach i warsztatach, opodatkujcie się dobrowolnie, składajcie ofiary pieniężne w Związkach zawodowych na pomoc dla walczących górników angielskich i ich rodzin.

Zarząd Centralny Związku Robotników Drzewnych wzywa wszystkie oddziały do natychmiastowego **zbierania składek, celem poparcia walczących górników angielskich.**

Zebrane składki przesyłać należy **natychmiast** do Centralnego Zarządu Zw. Rob. Drzewnych z wyraźnem zaznaczeniem na czeku, że dla **strajkujących górników.** Jest to rzecz konieczna, aby uniknąć zamieszania.

Przez wysokie płace robotników do uzdrowienia gospodarczego.

Przykład Ameryki.

W Ameryce powstała w ostatnich czasach nowa, a przez licznych przemysłowców głoszona teorja ekonomiczna, która twierdzi, że istotny rozwój produkcji oparty może być wyłącznie **na wysokiej sile nabywczej mas**, i że wszystkie czynniki sprzyjające jej wzrostowi pośrednio przyczyniają się do rozwoju produkcji, choć bezpośrednio i doraźnie wydawać się mogą szkodliwe. — Mamy zatem w Ameryce t. zw. „teorję wysokich płac“, według której **tylko robotnik dobrze zarabiający może przyczynić się do wzrostu spożycia a tem samem do zwiększenia i potanienia produkcji**, choć bezpośrednio wysoki poziom płac wpływa na wzrost kosztów produkcji. W myśl powyższej teorji Ford nie waha się wynagradzać swych pracowników, wyżej niż wszystkie zakłady konkurencyjne w Ameryce, a kilkakrotnie wyżej, niż wynoszą zarobki w Europie — w myśl tej samej zasady wprowadza on **pięciodniowy tydzień pracy**, wierząc w to, że **dodatkowy dzień spoczynku** nietylko **zwiększy wydajność** pracy podczas pozostałych dni pracy, lecz również zrobi z robotników „lepszego“, z punktu widzenia producenta, spożywcę.

Teorja amerykańska dała już istotnie wielkie z punktu widzenia społecznego rezultaty. Poziom zamożności robotnika amerykańskiego nietylko jest znacznie większy, niż robotnika europejskiego, lecz produkcja oparta na olbrzymiej sile nabywczej najszerszych mas uniezależniła się w ostatnich latach w bardzo znacznym stopniu od powtarzających się przesileń gospodarczych, które stanowią największe zło społeczne ustroju kapitalistycznego.

Teorja wysokich płac stosowana może być tylko wówczas, jeżeli wydajność pracy odpowiada wysokim kosztom produkcji. Ameryka teorję wysokich płac doprowadziła do szerokiego zastosowania.

Przez wysokie płace zmuszono pracodawców do lepszej organizacji pracy, — przez lepszą organizację pracy do potanienia kosztów produkcji, — przez potanienie kosztów produkcji do zwiększenia siły nabywczej ludności do zwiększenia i dalszego rozwoju produkcji. Rezultaty są tak wielkie, jakimi się nie może poszczycić żadne inne państwo.

U nas, i to nie tylko w Polsce, lecz w większości państw europejskich, pracodawca dąży do utrzymania płac na poziomie możliwie niskim.

Nadmiar sił roboczych w Polsce utrudnia robotnikowi walkę z pracodawcami. Poza kilkoma przemysłami, w których robotnicy wywalczyli sobie wyższe zarobki, poziom płac jest u nas rozpaczliwie niski, a siła nabywcza robotników jest obecnie w Polsce niższa, niż w ogromnej większości państw europejskich. W tych warunkach robotnik jako konsument nie istnieje niemal, gdy idzie o inne towary, a że i stan zamożności szerokich mas rolniczych jest krańcowo niski, więc życie gospodarcze obraca się i dusi w klatce polityki niskich płac, niskiej wydajności pracy i niskiego budżetu państwowego. Na politykę taką pozwolić sobie można na upartego w kraju rzadko zaludnionym i w społeczeństwie nie mającem żadnych dążeń kulturalnych i materjalnych — lecz stosowanie takiej polityki wobec kraju, który jak Polska posiada ludność gęstą, inteligentną i żądną rozwoju, doprowadzić musi do **krańcowego rozgoryczenia, a równocześnie do powszechnej nędzy.**

Z błędnego koła takich stosunków wyprowadzić nas może tylko zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Program tego wysiłku zamknąć się winien w haśle amerykańskiem **„celowego zwiększania siły nabywczej ludności“**, gdyż tylko to hasło doprowadzić u nas może do uzdrowienia życia społecznego.

RUCH ORGANIZACYJNY.

DO ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROB. DREWNYCH

Wzywa się wszystkie oddziały, które otrzymały kwestjonarjusze Głównego Urzędu Statystycznego, przesłane im przez Zarząd Centralny Zw. Drzew., aby kwesjonarjusze te, odpowiednio wypełnione, **natychmiast** wysłały do Zarządu Centralnego.

NOWE ODDZIAŁY.

Następujące oddziały zwróciły się do Centralnego Związku w sprawie otwarcia: **Brody II, Jędrzejów, Białowieża, Kalwarja Zebrzydowska, Uścisług, Tomaszów Mazowiecki, Ciechanowiec, Stryszawa, Międzychód.**

Inne oddziały nadesłały spis członków Zarządu, a mianowicie:

Zawoja: Klemens Szczurek przewodniczący, Karol Hujda zastępca przew., Franciszek Polak sekretarz, Klemens Budzowski skarbnik, Jan Woźniak, Kobiela Andrzej.

Worochta: Franciszek Spond przewodniczący, Cyryl Słobodzian zastępca przew., Marjan Bania skarbnik, Stanisław Nachyba sekretarz, Wilhelm Waroczyński zastępca; mężowie zaufania: Wasyl Chońko, Jakób Bodenloss, Piotr Kozakiewicz, Jan Heczko, Michał Hawryszczuk, Wasyl Chemiak.

Brody II: Mozes Wieselberg przewodniczący, Mozes Tafler zastępca przew., Ozjasz Korin sekretarz, Józef Kahane kasjer, Mozes Stosser członek Zarządu, Rachmiel Genauer, Józef Parnes, Chaskiel Radziwiller, Rubin Blauer.

Piotrków: Dawid Einchorn Jerozolimska 7, Mojżesz Warzager ul. Piłsudskiego 33, Mojżesz Rozenblum, Szmul Wajnrych, Jerozolimska 27, Abram Wendel, ul. Żabia 4.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Centralnego Związku Robotników przemysłu drzewnego, odbytego w dniu 25 października 1926.

Obecni członkowie Zarządu towarzysze: Rutkowski, Jaroszewski, Setkowicz, Łachecki, Czech, Głaz, Urbańczyk. Z komisji kontrolującej: Pawlus. Z sądu polubownego: Figuła. Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie sekretarjatu. 3) Sprawozdanie z objazdów. 4) Wnioski i wpływy.

Pism wpłynęło 75, wysłano 112, a to w następujących sprawach:

Lwów Kusznir sprawozdanie z wyjazdu do Kołomyi. **Kosów Poleski** zawiadamia o rozwiązaniu oddziału z powodu spalenia tartaku. **Brody II** w sprawie organizacji. **Kolomyja** o stosunkach tamtejszych. **Warszawa C. K. Z. Z.** w sprawie utworzenia sekretarjatu na kresach. **Krzemieniec** o interwencję co do 8-godzinnego dnia pracy. **Poznań** sprawozdanie z działalności i zaproszenie na odsłonięcie sztandaru, uchwalono posłać 20 zł. i pismo. **Dolina** co do 8-godzinnego dnia pracy. **Białowieża** w sprawie organizacji. **Warszawa C. K. Z. Z.** o plenarnem posiedzeniu na 27 b. m. **Worochta** o stosunkach tamtejszych. **Węgierska Górka** zastój w tartaku. **Uścisług** w sprawie organizacji. **Tomaszów Mazowiecki** w sprawie organizacji. **Lwów** tow. Kusznir sprawozdanie z wyjazdu do Drohobycza. **Krzemieniec** dzięki interwencji inspektora pracy, sprawa przychylnie załatwiona. **Ciechanowiec** w sprawie organizacji. **Bielsko** o obsadzeniu sekretarza w Żywieckiem.

Następnie tow. Jaroszewski zdał obszerne sprawozdanie z konferencji, odbytej w Borysławiu w dniu 24 bm., które przyjęto do wiadomości. Co do zamknięcia lokalu w Warszawie uchwalono posłać tow. Jaroszewskiego i na posiedzenie C. K. Z. Z. w dniu 27 i 28 b. m., celem otwarcia oddziału na ul. Chłodnej. — W sprawie oddziału krakowskiego poleca się Zarządowi oddziału o przeprowadzenie uchwały wniesienia do prokuratorji doniesienia na byłych towarzyszów Cendrowskiego i Hargesheimera o zwrot ksiąg kasowych i protokolarnych ozkasy.

Przewodniczący	Sekretarz
T. Rutkowski.	**B. Jaroszewski.**

Z organizacji stolarzy w Krakowie.

Dnia 17 października odbyło się w Krakowie w sali Domu Robotniczego walne zgromadzenie robotników stolarskich, z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu; 2) wybór nowego zarządu miejscowej organizacji i 3) wnioski. Przewodniczący tow. Czech przedstawił sprawę wykluczenia kilku członków grupy, za złamanie solidarności robotniczej i dyscypliny organizacyjnej, podczas wyborów do Kasy chorych w Krakowie. Po odczytaniu protokółu, który przyjęto, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli towarzysze: Jan Urbańczyk, przewodniczący; Franciszek Skorzyński, Józef Górny, Stefan Pawlus, Józef Macheta, Wiktor Bargiel, Stanisław Madej, Wincenty Kowalski, Jan Podmokły, Stanisław Gaweł, Jan Głaz, Jan Kędzior, Franciszek Korta. Do komisji rewizyjnej weszli towarzysze: Kazimierz Gawin, Pierzchała Jan, Szczepan Mech. Do sądu polubownego: Teofil Rutkowski, Tomasz Gondek i Andrzej Lipiarz.

Posiedzenie nowego Zarządu odbyło się 20 października. Zastępcą przewodniczącego wybrano tow. Kortę, sekretarzem tow. Pawlusa, zastępcą sekret. tow. Podmokłego, kasjerem tow. Skorzyńskiego, zastępcą tow. Bargiela.

Do wszystkich oddziałów Związku robotników drzewnych.

Towarzysze! Zarząd Centralny podaje do wiadomości grup regulamin wkładek i zapomóg, uchwalony na kongresie ostatnim. Do regulaminu tego muszą bezwzględnie stosować się Oddziały, gdyż on jest podstawą prawidłowego funkcjonowania organizacji.

KLASY CZŁONKÓW I WYSOKOŚĆ WKŁADEK

Członkowie Związku dzielą się na 3 klasy, a to:

Do I. klasy należą wszyscy kwalifikowani robotnicy, to jest stolarze, tapicerzy, rzeźbiarze, bednarze, maszyniści, robotnicy maszynowi.

Do II. klasy należą robotnicy tartakowi, mebli giętych, placowi, pomocnicy fabryczni do lat 18.

Do III. klasy należą młodociani robotnicy i kobiety niżej lat 18.

Członkowie I. klasy wkładek, płacący 55 groszy tygodniowo, mają prawo do pobierania zapomóg podczas bezrobocia, zapomóg podróży, kosztów przesiedlenia, zapomóg nadzwyczajnych w razie prześladowania przez przedsiębiorców lub w wypadkach nadzwyczajnych nędzy, spowodowanej dłuższą chorobą członka zw. lub rodziny tegoż dalej kosztów porady prawnej, o ile wynikły z powodu działalności organizacyjnej. Również mają prawo do zapomóg w czasie strajku lub akcji cennikowej.

O wysokości zapomóg w czasie strajku i okresie czasu, jakie się ma pobierać, ma zadecydować posiedzenie zarządu plenarnego, które na podstawie wpływów pieniężnych za październik i listopad będzie mogło ustalić wysokość zapomóg.

Członkowie II. klasy wkładek, opłacający 30 groszy tygodniowo mają prawo do pobierania wszystkich wyżej wymienionych zapomóg.

Członkowie III. klasy wkładek, opłacający 20 groszy tygodniowo, mają prawo tylko do pobierania zapomogi w czasie akcji cennikowej, w razie prześladowania i do porady prawnej. Co do zapomóg w czasie bezrobocia w klasie III. rozstrzygnie również posiedzenie plenarne zarządu.

Wkładki wynoszą:

I. klasa 55 gr. tyg. dla oddziału pozostaje 10 gr.
II. klasa 30 „ „ „ „ 5 gr.

Wpisowe wynosi:

I. klasa 2 złote, dla oddziału 40 gr.
II. klasa 1 złoty, dla oddziału 20 gr.
III. klasa 20 gr, dla oddziału 3 gr.

Legitymacje w twardych okładkach wraz ze statutem po 1 złotym.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH

Dla członków I. klasy wynosi zapomoga na czas bezrobocia: Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek bez przerwy **6 złotych** tygodniowo **lub 1 złoty** dziennie.

Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 12 złotych tygodniowo lub 2 złote dziennie.

Dla członków II. klasy wynosi zapomoga na czas bezrobocia:

Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek bez przerwy 3 złote 60 groszy tygodniowo, czyli 60 groszy dziennie.

Po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 6 złotych tygodniowo czyli 1 złoty dziennie.

Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek **9 złotych tygodniowo**, czyli **1 zł. 50 groszy dziennie.**

Tydzień liczy się 6 dni, za niedzielę zapomogi się nie płaci. Wolne marki, które członek podczas bezrobocia lub choroby pobiera, nie liczą się do 52-tygodniowego czasu kasyjnego. Prawo do zapomogi na czas bezrobocia zaczyna się dopiero z czwartym dniem od chwili zameldowania bezrobocia. W każdym wypadku zgłaszanego braku pracy za pierwsze trzy dni bezrobocia zapomogi się nie udziela.

Podczas urlopowania z powodu braku roboty u pracodawcy, nie pobiera się zapomogi.

Oddziały miejscowe są uprawnione do wypłacania tym członkom, którzy mają prawo należyte, po skontrolowaniu rzeczywistego braku pracy.

Pobierający zapomogi muszą opłacać wkładki związkowe.

Członkowie I. i II. klasy mają prawo do pobierania zapomogi w czasie podróży, o ile mają wpłacone conajmniej **52 tygodnie** wkładek.

Zapomogi dla podróżnych z reguły są wypłacane dziennie. Dzienna zapomoga wynosi **1 złoty.**

Do zapomogi z powodu przesiedlenia się z jednej miejscowości do drugiej, o ile odległość wynosi więcej jak **30** kilometrów, mają prawo członkowie, mający wpłacone 52 tygodnie wkładek i obarczeni rodziną, za przedstawieniem dowodów płatniczych.

Zapomogę ma prawo wypłacać tylko Zarząd Główny. Najwyższy zwrot może wynosić **25** złotych.

We wszystkich innych wypadkach zapomóg nadzwyczajnych rozstrzyga Zarząd Główny, po wysłuchaniu opinji Zarządu Oddziału.

TOWARZYSZE!

Organizacja nasza wzrosła liczebnie tak pod względem liczby oddziałów, jak i liczby członków, lecz finansowo jesteśmy słabi i dlatego, chcąc prowadzić **skuteczną walkę z kapitalizmem**, który dąży w Polsce do odebrania praw robotniczych i obniżenia płac, **musimy mieć środki finansowe.**

Jeżeli chcecie Towarzysze zwycięstwa, musicie **przeprowadzić gorącą agitację, aby żaden robotnik drzewny nie był poza naszymi szeregami.**

Wzywam ywszystkich Towarzyszów, aby donosili Zarządowi Głównemu o wszystkich miejscowościach, gdzie są niezorganizowani robotnicy drzewni, aby rozpocząć akcję za przyłączeniem ich do Związku!

Zarządy Oddziałów wzywamy, aby w myśl regulaminu **jak najregularniej przysyłały obliczenia, listy kontrolne i pieniądze,** gdyż od tego zależy cała działalność Zarządu Głównego. Oddziały, nie mające czeków P. K. O., mają je żądać od Centrali.

Prosimy też o nadsyłanie korespondencji do „Robotnika drzewnego“ z ruchu organizacyjnego i o stosunkach w fabrykach i warsztatach.

Trzecia rocznica krwawych zajść listopadowych.

Dnia 6 i 8 listopada przypada trzecia rocznica tragicznych zajść, jakich widownią były miasta Kraków, Tarnów i Borysław. Rząd chjeno-piasta siłą brutalną, przy nadużyciu armji, usiłował w potokach krwi złamać strajkujących robotników, walczących w obronie prawa koalicji, — które to prawo rząd reakcyjny gwałcił. Polała się krew robotnicza i żołnierska, padły trupy robotnicze, w obronie prawa proletarjatu do życia i władzy.

W rocznicę listopadową klasa robotnicza chyli czoła przed mogiłami poległych bohaterów robotniczych i hołd składa ich pamięci.

Poległym proletarjuszom cześć!

KRONIKA.

WYJAZD TOW. ŻUŁAWSKIEGO DO MEKSYKU. Sekretarz Centralnej Komisji klas. Zw. Zaw., tow. pos. Zygmunt Żuławski, wyjechał do Meksyku w delegacji, złożonej z przedstawicieli europejskiego ruchu zawodowego, zaproszonych przez meksykańskie Związki zawodowe.

BEZROBOCIE. W sytuacji gospodarczej kraju następuje coraz widoczniejsze odprężenie i poprawa. Liczba bezrobotnych, acz powoli, stale jednak z miesiąca na miesiąc spada, wyrażając się w końcu września cyfrą 211.328, o 150.982 niższą w porównaniu z lutym b. r. Znacznie zmniejszyło się również częściowe bezrobocie.

Przyczyn tej poprawy nie można bynajmniej nazwać trwałemi. Ożywienie w górnictwie węglowem ściśle związane jest ze strajkiem angielskim, dodatni bilans handlowy ze zmniejszeniem przywozu towarów z zagranicy, uwarunkowanem w dużej mierze skurczeniem się rynku wewnętrznego czyli poprostu mówiąc, nędzą szerokich mas spożywców w Polsce. Trwałą przyczyną poprawy gospodarczej może być tylko podniesienie zdolności nabywczej ludności, a o tem dzisiaj trudno jeszcze mówić.

Niewątpliwie zmniejszenie bezrobocia oznacza pewne zwiększenie się siły nabywczej, z drugiej jednak strony stały wzrost drożyzny oznacza fakt wręcz odwrotny.

Podniesienie zarobków robotniczych i walka o to podniesienie jest więc naczelnem wskazaniem dla utrwalenia dzisiejszych konjunktur rozwojowych gospodarstwa społecznego w Polsce.

ZMIANY KOSZTÓW UTRZYMANIA. Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu zaznaczył się znacznie silniej, niż w sierpniu. Warszawska Komisja Statystyczna określiła go na 3'5%, przyczem żywność podrożała o 5'7%. Wszystkie zapowiedzi rządu o walce z drożyzną pozostają dotychczas na papierze. Zapowiedzianego zakazu wywozu zbóż chlebowych nie wprowadzono. Rząd zgodził się na podwyżkę ceny węgla, podniesienie opłaty za telefony w Warszawie, niebawem zgodzić się ma na podniesienie ceny cukru. W ciągu ostatniego miesiąca znacznie podskoczyły również ceny mięsa. Zmiany cen detalicznych na poszczególne artykuły w Warszawie notował Główny Urząd Statystyczny jak następuje (ostatni tydzień września w porównaniu z ostatnim tygodniem sierpnia): chleb żytni 0'55—0'60; mąka pszenna 0'91—0'94; ziemniaki 0'15—0'16; masło kuchenne 6'05—6'12; słonina 3'40—4'00; kiełbasa 4'10—4'80.

Przeciętny dzienny koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wynosił w Warszawie we wrześniu 8 zł. 63 gr., to znaczy o 28 groszy więcej, niż w sierpniu.

Wskutek stabilizacji waluty koszty utrzymania wyrażone w złocie wzrastają również, wskutek czego przestajemy stopniowo być krajem tanim i dla zagranicy.

LUDNOŚĆ MIEJSKA I WIEJSKA. W każdem państwie część ludności mieszka na wsi, a część w mieście. Ale części te nie są równe; w krajach o bardzo rozwiniętym przemyśle większość ludności zamieszkuje w miastach w krajach zaś, mających słaby przemysł — większość ludzi żyje na wsi. Dobrze charakteryzują to następujące liczby, zaczerpnięte z ostatnich spisów ludności w poszczególnych krajach:

Nazwa państwa	Na każdych 100 mieszkańców pracuje na roli	w mieście
1) Belgia	22	78
2) Anglja	23	77
3) Holandja	25	75
4) Niemcy	36	64
5) Szwajcarja	39	61
6) Francja	46	54
7) Ameryka	49	51
8) **Polska**	**65**	**35**
9) Szwecja	70	30

ILU JEST W POLSCE ANALFABETÓW. Tygodnik „Ruch Ludowy“ podaje, że według ostatnich spisów ludności jest w Polsce 6,581.307 ludzi, mających więcej niż 10 lat, którzy nie umieją czytać. Według wyznań wypada: rzymsko-katolików 25 na stu, ewangelików 15 na stu, żydów 28, greckokatolików (unitów) 48, prawosławnych 72.

Rozmaitości.

WYBORY DO IZB ROBOTNICZYCH W AUSTRJI. Po pierwszym okresie działalności Izb robotniczych w Austrji, odbyły się tam znowu wybory, które wykazały, że dotychczasowy skład Izb, w których klasowe związki zawodowe rozporządzały przeważającą większością, nie ulegnie zmianie. Wiedeńska Izba robotnicza składać się będzie z 111 reprezentantów, wybranych z listy klasowych związków zawodowych i tylko 19 reprezentantów innych ugrupowań. W Styrji Izba robotnicza liczyć będzie 51 stronników klasowych związków i 13 stronników innych kierunków.

NAJWIĘKSZE CO DO OBSZARU MIASTO NA ŚWIECIE. Berlin jest obecnie największem, pod względem zajmowanej powierzchni ziemi, miastem na całym świecie. Tak zwany „Gross-Berlin“ posiada 87.000 hektarów ziemi, podczas gdy Nowy Jork psiada 84.600 ha. Dalej następują już znacznie skromniejsze cyfry, a mianowicie: Chicago 58.300, Londyn 30.200, Wiedeń 27.300, Buenos Ayres 18.500, wreszcie Paryż tylko 7.980 hektarów.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.